

POSTANOWIENIE

Dnia 12 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puskarski

SSN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca)

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Departamentu do Spraw
Wojskowych Zbigniewa Siejbika

w sprawie **K. D.**, co do którego umorzono postępowanie o czynny z art. 231 § 2 k.k. i
z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 października 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego, na niekorzyść

od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 lipca 2021 r., sygn. akt IX Kz 19/21

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w
Warszawie z dnia 14 października 2020 r., sygn. akt V K 346/20,

**I. uchyla zaskarżone postanowienie w części utrzymującej w
mocy postanowienie Sądu I instancji co do czynu opisanego w
pkt. II aktu oskarżenia i w tym zakresie przekazuje sprawę do
ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Okręgowemu w Warszawie;**

**II. w pozostałym zakresie kasację oddala jako oczywiście
bezzasadną i w tej części kosztami postępowania kasacyjnego
obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W dniu 17 lutego 2020 roku Prokurator Okręgowy w Warszawie skierował do Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie akt oskarżenia przeciwko K. D., oskarżając go o to, że:

„I. W dacie bliżej nieustalonej w okresie od października do listopada 2015 roku, nie później niż do dnia 6 listopada 2015 roku, w siedzibie Służby [...] w W., jako funkcjonariusz publiczny pełniący służbę w urzędzie administracji rządowej, tj. będąc funkcjonariuszem Służby [...], na stanowisku służbowym Zastępcy Szefa Służby [...], działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na rzecz Centrum [...], nie dopełnił obowiązków służbowych w zakresie dotyczącym dbania oraz sprawowania pieczy nad mieniem będącym własnością instytucji państwowej oraz przekroczył uprawnienia, w ten sposób, że przed objęciem w dniu 6 listopada 2015 roku funkcji Dyrektora Centrum [...] w W., nie uzyskawszy uprzednio zgody Szefa Służby [...], polecił trzem ustalonym podległym mu pracownikom Służby [...], zabranie z reprezentacyjnego pomieszczenia tej instytucji, tzw. „Sali [...]” wybranych przez siebie 403 egzemplarzy książek o wartości nie niższej niż 23.685 złotych, będących własnością ww. instytucji siedziby Służby [...] i dostarczenie ich do siedziby nowo tworzonej instytucji - Centrum [...] w W., czym działał na szkodę Służby [...] reprezentowanej przez Szefa Służby [...], tj. o przestępstwo z art. 231 § 2 k.k.;

II. W dniu 18 lutego 2016 roku w siedzibie Służby [...] w W., odbierając swoje rzeczy prywatne, zabezpieczone w okresie od 18 grudnia 2015 roku do końca stycznia 2016 roku przez Służbę [...] w siedzibie Centrum [...] w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyzyskał błąd funkcjonariuszy Służby [...] zajmujących się wydawaniem tych rzeczy w ten sposób, że utrzymywał ww. osoby w błędzie, iż księgozbiór w ilości 403 egzemplarzy, o wartości nie niższej niż 23.685 złotych, przekazany w 2011 roku na jego wniosek przez Bibliotekę w W. oraz W. w W. Służbie [...] stanowi jego wyłączną własność i nie jest obciążony prawami osób trzecich, po czym podpisał potwierdzające te okoliczności oświadczenie i zabrał książki w ilości 403 sztuk, czym działał na szkodę Służby [...] reprezentowanej przez Szefa Służby [...], tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.”.

Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2020 r., sygn. akt V K 346/20, Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie umorzył postępowanie

na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość zarzucanych oskarżonemu czynów.

Zażalenie na to postanowienie złożył prokurator zarzucając: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę postanowienia, który miał wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż społeczna szkodliwość czynów zabronionych popełnionych przez oskarżonego K. D. jest znikoma, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. analiza oparta na zasadach prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uwzględniająca wyłącznie normatywne przesłanki wskazane w art. 115 § 2 k.k., prowadzi do przeciwnego wniosku”.

Żalący wniósł o uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do rozpoznania na rozprawie.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 16 lipca 2021 r., sygn. akt IX Kz 19/21 – po rozpoznaniu zażalenia prokuratora - utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Kasację od tego postanowienia wywiódł Prokurator Generalny zarzucając: „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego - art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy w Warszawie rzetelnej kontroli odwoławczej, skutkującej nienależytym rozpoznaniem zawartego w zażaleniu prokuratora zarzutu i wspierającej go argumentacji, kwestionującego przyjęcie przez Sąd meriti znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu, w sytuacji gdy prawidłowa i kompleksowa ocena całokształtu okoliczności określonych w art. 115 § 2 k.k. wskazuje, że ów stopień był wyższy niż znikomy, w następstwie czego doszło również do niezasadnego utrzymania w mocy wadliwego postanowienia o umorzeniu postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.”

W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się częściowo zasadna, tj. odnośnie do utrzymania w mocy postanowienia Sądu I instancji w zakresie czynu opisanego w pkt. II aktu oskarżenia i zakwalifikowanego jako wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. W tym więc zakresie zaskarżone postanowienie należało uchylić a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

W pozostałym zakresie kasacja jako oczywiście bezzasadna została oddalona, zatem stosownie do treści art. 535 § 3 k.p.k. to rozstrzygnięcie nie będzie przedmiotem rozważań w niniejszym uzasadnieniu.

Natomiast, co się tyczy czynu zarzuconego oskarżonemu D. w pkt. II aktu oskarżenia, to na wstępie zauważyć trzeba, że Sąd I instancji (por. uzasadnienie - k 5224 akt) przyjął, za ustaleniami dokonanymi w postępowaniu przygotowawczym, iż oskarżony w dniu 18 lutego 2016 roku w siedzibie Służby [...] w W., odbierając swoje rzeczy prywatne, zabezpieczone w okresie od 18 grudnia 2015 roku do końca stycznia 2016 roku przez Służbę [...] w siedzibie Centrum [...] w W., **działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyzyskał błąd funkcjonariuszy Służby [...] zajmujących się wydawaniem tych rzeczy** w ten sposób, że utrzymywał ww. osoby w błędzie, iż księgozbiór w ilości 403 egzemplarzy, o wartości nie niższej niż 23.685 złotych, przekazany w 2011 roku na jego wniosek przez Centralną [...] w W. oraz W. w W. Służbie [...] stanowi jego wyłączną własność i nie jest obciążony prawami osób trzecich a następnie podpisał potwierdzające te okoliczności oświadczenie i **zabrał** ten księgozbiór.

W sposób wyraźny przyjął więc, że oskarżony takim działaniem wypełnił znamiona przestępstwa oszustwa. Jednak w dalszej części uzasadnienia (por. -k 5224v), podejmując próbę wykazania dlaczego takie działanie oskarżonego nosi cechy co najwyżej znikomej szkodliwości społecznej wskazał, że „działał on tu umyślnie i w zamiarze bezpośrednim, jednak w świetle okoliczności niniejszej sprawy istotnym jest, iż działanie oskarżonego nie było podjęte z jakąś szczególną premedytacją, po uprzednim dokładnym zaplanowaniu i przemyśleniu inkryminowanego zachowania, ani też **nie było ukierunkowane na chęć osiągnięcia korzyści** majątkowej, mimo że księgozbiór w opinii biegłego przedstawiał konkretną wartość.”

Nie sposób tu nie zauważyć silnej wewnętrznej sprzeczności, gdy idzie o ustalenia faktyczne odnośnie do zamiaru z jakim miał działać oskarżony, przy czym gdyby przyjąć, iż nie działał on z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, to oczywiście nie mogłoby być mowy o wypełnieniu przez niego znamion przestępstwa oszustwa. Jeżeli zaś miałby on działać jednak z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, to nie sposób doszukać się w uzasadnieniu Sądu I instancji powodów, dla których takie zachowanie uznane zostało przez ten Sąd za szkodliwe społecznie zaledwie w stopniu znikomym. Tym bardziej, że nie podjęto nawet próby oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do powodów wyzyskania błędu funkcjonariuszy Służby [...] zajmujących się wydawaniem jego prywatnych rzeczy i spisem inwentarza oraz dokonania ustaleń faktycznych odnośnie do tego, gdzie sporny księgozbiór bezpośrednio po jego wydaniu został przewieziony i w następstwie jakich okoliczności odzyskany (co przecież może mieć znaczenie dla ustaleń w sferze strony podmiotowej działania oskarżonego). W konsekwencji, przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena stopnia szkodliwości społecznej działania oskarżonego pomija niemal zupełnie okoliczności związane z samym czynem jemu zarzuconym a ogranicza się jedynie do analizy ogólnej motywacji, dla której podjął swoje działanie i niestety z naruszeniem reguł z art. 115 § 2 k.k., cech jego osobowości oraz dotychczasowego sposobu życia.

W uzasadnieniu apelacyjnego zarzutu „błędu w ustaleniach faktycznych” wskazano, że oskarżony działał jednak w celu wzbogacenia się, skoro wykorzystał niewiedzę funkcjonariuszy S. co do tego, że nie jest właścicielem przedmiotowego księgozbioru, objął je w posiadanie a odzyskane one zostały dopiero w toku postępowania przygotowawczego podczas zarządzonych przez prokuratora przeszukiwań. Nadto w apelacji podjęto próbę wykazania, że fałszywie powoływał się on, w swoich wyjaśnieniach, iż pozostawał w przekonaniu, że S. oddała mu książki z tego księgozbioru, gdyż uznała, że stanowią one jego własność oraz, że o działaniu z zamiarem przywłaszczenia ich świadczy fakt nieprzekazania ich do rejestracji w dokumentacji S.

W konsekwencji, w sprawie jak gdyby zawisło pytanie, na które rzeczywiście trudno znaleźć odpowiedź w uzasadnieniu Sądu I instancji, tj. pytanie, dlaczego takie

zachowanie miałyby cechować się jedynie znikomym stopniem szkodliwości społecznej.

Sąd odwoławczy, jak gdyby nie dostrzega tej argumentacji apelacyjnej a także sprzeczności w ustaleniach odnośnie do istnienia lub nieistnienia u oskarżonego zamiaru działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (wszak wniesiony na niekorzyść oskarżonego środek odwoławczy mógł doprowadzić także do zmiany zaskarżonego postanowienia na jego korzyść) i bez głębszej refleksji w odniesieniu do treści wyjaśnień oskarżonego nie przyznającego się do zamiaru przywłaszczenia księgozbioru wydaje się przyjmować, że działał on, żeby uzyskać „korzyści osobiste czy profity w sferze prywatnej”. Jest to oczywisty wniosek wynikający z następującego fragmentu uzasadnienia (por. – k 5322), „ w zakresie czynu z pkt I oskarżony nie działał po to, żeby uzyskać jakieś korzyści osobiste czy profity w sferze prywatnej , a jedynie po to aby księgozbiór sprowadzić do miejsca pracy w instytucji działającej w oparciu o regulacje międzynarodową i to jedynie w takim celu ażeby książki stanowiły element wystroju wnętrza określonego rodzaju pomieszczenia, a więc w swego rodzaju celu estetycznym”. I tutaj Sąd odwoławczy ma oczywiście rację (stąd oczywista bezzasadność kasacji w odniesieniu do zarzutu z pkt. I aktu oskarżenia.

Ale to także oznacza, iż przyjmuje on, że w odniesieniu do zarzutu z pkt. II aktu oskarżenia działał on z zamiarem osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej. Jeśli tak, to z jakich powodów uznaje ten czyn za znikomo szkodliwy społecznie, ignorując całkowicie okoliczności faktyczne powołane w tej mierze w apelacji prokuratora ?

Nie jest wszak wystarczającym po temu ustalenie o braku wartości historycznej, bibliotecznej czy edukacyjnej księgozbioru, mającego w końcu wartość materialną, wcale niesymboliczną, zwłaszcza, że nie ustalono jaka wobec tego była motywacja działania oskarżonego zabierającego nie będący jego własnością zbiór książek rzekomo „bezwartościowych”?

Powyższe te uwagi pozwalają na stwierdzenie o zasadności, w odniesieniu do czynu opisanego w pkt. II aktu oskarżenia, postawionego w kasacji Prokuratora Generalnego zarzutu rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z

art. 457 § 3 k.p.k., polegającego na przeprowadzeniu przez Sąd Okręgowy w Warszawie nierzetelnej kontroli odwoławczej skutkującej w istocie nie rozpoznaniem zawartego w zażaleniu zarzutu w tej mierze i pominięciem argumentacji, kwestionującej przyjęcie przez Sąd I instancji znikomego stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. Trafnie w kasacji wskazano, że przy ocenie stopnia tej szkodliwości Sąd odwoławczy, jak gdyby nie dostrzegając zasadniczo różnych okoliczności faktycznych towarzyszących działaniom oskarżonego jesienią 2015 r. i w dniu 18 lutego 2016 r., które przecież powinny podlegać odrębnej, choćby od strony podmiotowej, ocenie, potraktował je „zbiorczo” przez pryzmat przede wszystkim wartości materialnej księgozbioru i tego, że ostatecznie zostało on przez S. odzyskany.

Mając więc powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł o uchyleniu zaskarżonego kasacją postanowienia i o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

[as]